

Rozmowa z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych dr. inż. Andrzejem Koniecznym



dr. inż. Andrzej Konieczny, dyrektor generalny Lasów Państwowych fot. mat. prasowe

Lasy Państwowe uczestniczące w konferencjach o elektromobilności, organizujące aukcje jednostek pochłoniętego przez lasy węgla czy wykorzystujące drony mogą niektórych zaskakiwać. Czy rewolucja technologiczna objęła leśnictwo?

Jeśli ktoś wyobrażenie czerpie z bajek o gajowym w kapeluszu z piórką i ze sztucerką na ramieniu, to zapewne będzie zdziwiony [śmiech]. W rzeczywistości leśnictwo od dawna jest bardzo innowacyjnym sektorem, powstaje tu wiele nowych rozwiązań, adaptowane są też nowinki z innych branż, prowadzone ciekawe badania. Dotyczy to maszyn używanych w pracach leśnych, cyfryzacji procesów planowania i zarządzania, ale też pomysłów na dalszą ekologizację gospodarki leśnej lub nowych trendów w udostępnianiu lasów turystom. Leśnik, by należycie wykonywać swą pracę, musi dziś dysponować wiedzą z wielu dziedzin, a przy tym sprawnie korzystać z narzędzi informatycznych. Przykładowo, właśnie wdrażamy Leśnika+, nową platformę mobilną dla pracowników terenowych. Brzmi może zwyczajnie, ale wyobraźmy sobie, że musi ona umożliwić tysiącom leśniczych i podleśniczych wprowadzanie mnóstwa różnych danych o lasach, często w środku głuszy, przy słabym zasięgu, w skrajnie trudnych warunkach pogodowych, co wpływa na same smartfony, jakość transferu, wydajność systemu. To wymusza kreatywność.

Wykorzystujemy wszelkie możliwości, jakie oferuje współczesna technologia, by jeszcze lepiej zarządzać powierzonym nam majątkiem Skarbu Państwa: drony do monitorowania zagrożenia pożarowego, laserowy skanowanie lotnicze do oceny zasobności lasów, fotoptyczny pomiar stosów drewna na terenach pokłeskowych by przyspieszyć porządkowanie takich obszarów. Poza tym musimy twórczo myśleć, by znaleźć odpowiedź na obecne i przyszłe wyzwania, szczególnie związane z niekorzystnymi zmianami klimatu. Jak pokazał ubiegłoroczny szczyt klimatyczny COP24 w Katowicach, pomysły Lasów Państwowych w tym zakresie spotykają się z zaciekawieniem i uznaniem również za granicą.

W jaki sposób Lasy Państwowe mogą pomóc w łagodzeniu zmian klimatycznych?

Nowoczesna gospodarka leśna, jeśli jest prowadzona w sposób zrównoważony jak w Polsce, sama w sobie jest dobrą odpowiedzią na zmiany klimatyczne. Korzystamy dzięki niej z lasów na rozmaite sposoby, od rekreacji po wykorzystanie drewna, w taki sposób, że nie zmniejsza się powierzchnia lasów ani ich różnorodność biologiczna. Dzięki temu, że odnawiamy wszystkie miejsca, gdzie wycięliśmy drzewa na potrzeby polskiej gospodarki i obywateli albo gdzie lasy spustoszyły klęski żywiołowe, a jednocześnie zalesiamy grunty, gdzie lasu wcześniej nie było, lesistość kraju rośnie. Tuż po II wojnie światowej wynosiła w obecnych granicach Polski niecałe 21 proc. Do dziś, niemałym wysiłkiem Lasów Państwowych, a po transformacji także właścicieli gruntów prywatnych, poprawiliśmy ten wynik o połowę – do 30 proc. Są regiony, gdzie przemiana krajobrazu była jeszcze bardziej znacząca, np. w wielu miejscach Podkarpacia powierzchnia lasów wzrosła z 30 do 60 proc. Polska wraz z całą Unią Europejską wyróżnia się pod tym względem korzystnie na tle świata – lasów u nas przybywa, podczas gdy globalnym problemem jest trwały ubytek lasów, głównie tropikalnych. W obliczu zmian klimatycznych ma to ogromne znaczenie. Tym bardziej, że nie tylko mamy więcej lasów pod względem ich powierzchni, ale też więcej „lasu w lesie”.

Jak to jest możliwe?

Pozyskujemy znacznie mniej drewna niż co roku przyrasta w lesie, dlatego rośnie zasobność, czyli wskaźnik ilości drewna na danej powierzchni lasu. Drzew jest więcej, są też coraz starsze, a więc wyższe i grubsze, bo wzrasta nam średni wiek drzewostanów. Mówiąc obrazowo, na gruntach w zarządzie LP tylko od roku 1989 do dziś liczba drzew przypadających na statystycznego Polaka wzrosła o ponad 60 (a liczba ludności praktycznie nie zmieniła się w tym czasie). Co roku przybywają per capita dwa nowe, dojrzałe drzewa – ponad to, co wycinamy. To oznacza, że znacznie zwiększyliśmy i wciąż

zwiększamy ilość biomasy leśnej, a więc też zdolność lasów do pochłaniania dwutlenku węgla. Robimy konsekwentnie to, o czym dziś tak głośno mówią wszyscy na świecie. W kontekście klimatu warto przypomnieć, że nie tylko żywe drzewo, ale też drewno z niego zamienione w określony przedmiot jest wciąż magazynem węgla. Dwutlenek węgla, który pochłonęła żyjąca sosna, z której następnie zbudowaliśmy dom, nadal pozostanie w postaci węgla wbudowany w ścianach tego domu. Im więcej i dłużej będziemy wykorzystywać przedmioty z drewna, tym bardziej będziemy poprawiali bilans CO₂. Wydaje się, biorąc pod uwagę współczesne trendy proekologiczne, że zapotrzebowanie na drewno jako naturalny, w pełni odnawialny materiał, może wzrastać. Na przykład po wprowadzeniu zakazu stosowania jednorazowych plastikowych talerzyków, słomek itp. przynajmniej doraźnie mogą je zastąpić papierowe, powstałe przecież na bazie drewna, albo po prostu drewniane. Tymczasem surowiec z LP jest fundamentem kluczowego wręcz dla polskiej gospodarki, zwłaszcza eksportu, przemysłu drzewnego. Wszystko to dzieje się przy jednoczesnym utrzymaniu różnorodności biologicznej, która wyróżnia nasze lasy w Unii oraz zapewnieniu obywatelom wolnego wstępu do większości lasów, swobody zbierania w nich grzybów, jagód. Myślę, że w taki sposób, pochłaniając coraz więcej CO₂ i łagodząc klimat, a przy tym godząc potrzeby przyrody i ludzi, czyli funkcje ekologiczne, społeczne i gospodarcze lasów, powinna działać zrównoważona gospodarka leśna XXI wieku.

Czy jednak lasy same nie padną ofiarą zmian klimatycznych?Wiele ostatnio mówi się o czekającym nas masowym zamieraniu drzew.

Polskim lasom mocno we znaki daje się wzrost średnich temperatur, a zwłaszcza

Tworzymy klimat dla lasu i ludzi Rozmowa z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych dr. inż. Andrzejem Koniecznym Gospodarka Kapitał POLSKI 7 Gospodarka susza. Osłabione przez brak wody drzewa łatwiej padają łupem patogenów grzybowych, jemioly lub szkodników owadzych i zamierają albo są powalane przez coraz częstsze gwałtowne

wichury. Dotyczy to świerków, zwłaszcza w Sudetach i Beskidach, ale też coraz częściej sosen, m.in. na Lubelszczyźnie, Opolszczyźnie, także innych gatunków, m.in. brzozy. Leśnicy dostrzegają te problemy i działają. Sadząc drzewa – czy to w miejsce wyciętych na potrzeby gospodarki i obywateli, usuniętych w ramach cięć sanitarnych, czy powalonych przez wichury – zmieniamy od razu skład przyszłych lasów. W ramach tzw. przebudowy sadzimy różnorodne gatunki, lepiej dopasowane do danego siedliska, stawiamy coraz częściej na odnowienia naturalne. Efektem jest m.in. stały wzrost udziału drzew liściastych. Poprzez takie działania polskie lasy z czasem będą bardziej odporne na różne zagrożenia. Dzięki ingerencji leśników, w tym usuwaniu atakowanych przez szkodniki i zamierających drzew, a następnie sadzeniu w ich miejsce innych gatunków, możemy to, co wydaje się nieuniknione z powodu zmian klimatycznych, spowolnić i uczynić bardziej kontrolowanym. Dla lasu i dla ludzi znacznie lepsza będzie w tej mierze ewolucja niż rewolucja. Nie powinniśmy się obawiać, że polskie lasy zamrą, ale na pewno się zmienią.

Czy wcześniej nie zniszczą naszych lasów choćby szalejące coraz częściej pożary?

Mimo potencjalnie dużego i rosnącego wraz z kolejnymi suchymi latami zagrożenia, naszym lasom nie grożą takie dramaty, jakie obserwowaliśmy ostatnio w Grecji, Szwecji albo co roku w Kalifornii. Prowadzimy szereg ogromnych przedsięwzięć, by zabezpieczyć lasy także w krótszej perspektywie. Przede wszystkim LP przeznaczają ponad 100 mln zł rocznie na zabezpieczenie lasów przed pożarami. Mamy setki dostrzegalni i punktów alarmowo-dyspozycyjnych, tysiące punktów czerpania wody, kilkaset lekkich samochodów gaśniczych, wreszcie – co jest ewenementem w UE – dysponujemy na każde zawołanie w sezonie pożarowym flotą ponad 40 samolotów patrolowych, gaśniczych i śmigłowców, których wynajem finansujemy. Koszty są ogromne, ale każda wydana złotówka jest tego warta. Dzięki temu nowoczesnemu systemowi i doskonałej współpracy ze strażakami, na gruntach LP wybucha zaledwie 1/3 ze wszystkich pożarów lasów w Polsce, a przecież zarządzamy 3/4 lasów. Co więcej, średnia powierzchnia pożaru lasu jest bardzo mała, bo

szybko są one wykrywane i gaszone. Innym ogromnym przedsięwzięciem, odpowiadającym na zagrożenia wynikające ze zmian klimatycznych tu i teraz, jest program tzw. małej retencji. Od dawna pracujemy nad udrażnianiem cieków wodnych w lasach, przywracaniem ich naturalnego biegu, odtwarzaniem naturalnych i budowaniem sztucznych zbiorników, odtwarzaniem wyschłych bagien i torfowisk. Wykorzystując naturalne materiały budujemy lub modernizujemy małe urządzenia piętrzące, przepusty, brody, groble. Wszystko po to, by zatrzymać jak najwięcej wody w lesie. Przeciwdziałamy skutkom suszy, tworzymy nowe siedliska dla wielu gatunków, zwłaszcza ptaków i ryb, w sezonie powodziowym ograniczamy odpływ wody na tereny zamieszkane, zyskujemy też dodatkowe zbiorniki mogące pełnić rolę przeciwpożarową. Tylko w obecnej, drugiej edycji programu małej retencji (2016-2022) za ponad 440 mln zł w ponad 200 nadleśnictwach nizinnych i górskich zbudujemy, zmodernizujemy lub udrożnimy ok. 1300 drobnych obiektów hydrologicznych. Zgromadzimy dzięki temu dodatkowe 2,5 mln m³ wody.

Jak do tego wszystkiego ma się zakup przez Lasy Państwowe aut elektrycznych?

Rzeczywiście, w pewnym momencie było o tym nader głośno, mimo że nabyliśmy tylko 16 aut. Było to pierwsze tak duże zamówienie publiczne na pojazdy zeroemisyjne w Polsce, zresztą docenione i nagradzane za profesjonalne przygotowanie. Z naszych doświadczeń w przeprowadzeniu przetargu i wdrożenia aut elektrycznych w codziennej praktyce do dziś korzystają liczne instytucje publiczne i prywatne. Będziemy nimi dzielić się choćby podczas Global e-Mobility Forum na Stadionie Narodowym w Warszawie 21 listopada br. Zaczniemy jednak od początku. Nie tylko pracujemy nad tym, by powierzone nam ogólnonarodowe lasy lepiej przygotować na różne obecne i przyszłe ryzyka, wynikające ze zmian klimatycznych, ale też sami jako organizacja chcemy m.in. zmniejszać swój ślad węglowy. I tak nasz projekt Las Energii obejmuje różne działania na rzecz racjonalizowania zużycia energii w Lasach Państwowych. Zwiększamy udział odnawialnych źródeł w strukturze zużycia energii, instalując w naszych budynkach ogniwa fotowoltaiczne, pompy ciepła,

kotły na biomasę i inne OZE. Do tego prowadzimy termomodernizację tych budynków. Dzięki tym działaniom do końca 2019 r. zmodernizujemy pierwszych 81 budynków, zmniejszając zużycie energii w sumie o 30 tys. Gj rocznie, czyli tyle, ile zużywa średnio ok. 1,5 tys. gospodarstw domowych. Wprowadziliśmy też zintegrowany, centralny zakup energii elektrycznej dla wszystkich jednostek organizacyjnych LP, dzięki czemu rozsądniej zużywamy energię i znacząco obniżamy koszty – w 2020 r. oszczędności mogą sięgnąć 3 mln zł. Z tych samych powodów podjęliśmy pierwsze kroki w kierunku rozwijania własnego niskoemisyjnego transportu, kupując 16 aut w pełni elektrycznych. To przedsięwzięcia, które będą miały zarówno korzystny efekt dla środowiska w postaci ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, jak i dla naszych finansów i bezpieczeństwa energetycznego. Promujemy także budownictwo drewniane i w ogóle wykorzystanie drewna w życiu codziennym, bo to surowiec ekologiczny, w pełni odnawialny i przyjazny, a produkty z niego wiążą CO₂. Tu także zaczynamy od siebie, budując obecnie wszystkie nowe obiekty w LP wyłącznie w technologii drewnianej. Chcemy być liderem działań proklimatycznych, dawać innym przykład w tym zakresie. Uważam, że to rola, do której najbardziej „zielona” instytucja w Polsce jest stworzona.

Czy ten przykład inspirowa innych?

To już działa np. w przypadku naszego najbardziej innowacyjnego projektu, czyli Leśnych Gospodarstw Węglowych. W ramach LGW leśnicy na wybranych powierzchniach prowadzą tzw. działania dodatkowe, które mają zwiększyć ponad obecny poziom pochłanianie CO₂ przed dany drzewostan. LGW to obecnie projekt eksperymentalny realizowany w niewielkiej skali, bo na wybranych 12 tys. ha w 23 nadleśnictwach z różnych regionów Polski. Przedsięwzięcie jest obudowane wieloma pracami badawczymi i to one są na tym etapie kluczowe. Tym niemniej udało nam się zainteresować tym projektem i zaangażować do współpracy wielu liderów polskiej gospodarki, jak PKN ORLEN, Lotos, PGNiG, KGHM Polska Miedź, Enea, Energa, Polskie Sieci Elektroenergetyczne, PKP Cargo, Jastrzębska Spółka Węglowa, PLL LOT. Wielu partnerów nabyło Jednostki Dwutlenku Węgla,

odzwierciedlające pochłonięte dodatkowo w przyszłości przez lasy ilości CO₂ . Nie chodzi tu o finansowanie samego projektu – to czynimy we własnym zakresie, lecz wciąganie biznesu w pozytywne, korzystne dla przyrody i całego społeczeństwa proekologiczne działania. Środki uzyskane przez LP z tego tytułu są bowiem przeznaczane w całości na wskazane przez nabywców i uzgodnione z nimi projekty związane z ochroną przyrody, edukacją leśną, turystyką leśną.

Dziękujemy za rozmowę, Marcin Prynda